

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydz-Śmigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 51

BELGJA W PRZEDEDNIU KRWAWEJ REWOLUCJI

200-tysięcy robotników przeciw rządowi

Noce depeze donoszą, że sytuacja wewnętrzna Belgii w związku z projektowaną manifestacją 200.000 socjalistów w Brukseli na 24 lutego jest niebezpieczna.

Rząd nie pozwala na demonstracje

Socjaliści wskazują na fakt, iż poprzednio rząd zezwolił na manifestację. Obecna odmowa uważają za sprzeczną z konstytucją. Rząd wysuwa ze swej strony argumenty, że prasa socjalistyczna doprowadziła robotników do niezwykłego napięcia, nawołując niemal otwarcie do rozruchów. Rząd obawia się, że 200.000 socjalistów manifestujących w Brukseli, spowoduje zamieszki, które trudno będzie opanować.

Socjaliści grożą strajkiem generalnym

Na wiecu socjalistycznym w Saint Lerot przywódca tej partii adwokat Emil Vanderveelde zapowiedział wobec dwudziestu kilku tysięcy zgromadzonych górników, że socjaliści w wypadku utrzymania tego zakazu przez rząd odpowiedzą strajkiem generalnym.

Wobec powyższego socjaliści postanowili odbyć w Brukseli nadzwyczajny kongres partii socjalistycznej, który zadecyduje jakiego stanowiska zajmie partia.

Spodziewają się, że socjaliści będą dążyli do strajku generalnego, któryby mógł doprowadzić do dymisji rządu. W tym wypadku sytuacja polityczna

Powódź na Kaszubach Szereg domostw załanych

WIELKA WIEŚ HALLEROWO. Odwili i trwający nadal porywisty wiatr południowo zachodni spowodował podniesienie się stanu wód na Ka-

szubach i wylów szeregu rzek i rzeczek. Pod Puckiem wylała na okoliczne łąki i torowiską rzeka Lutnica, uchodząca do zatoki, również zauważyć się daje silny przybór wody na rzece Waleczce. Powalnym i groźnym jest wylów rzeki Redy. Znaczną bowiem przestrzeń łąk wzdłuż koryta rzeki znajduje się pod wodą. Gwałtownym był również wylów rzeki Kamionki. Łąki po prawej stronie koryta i lewej stronie drogi, prowadzącej na dworzec kolejowy w Kościszynie są całkowicie zalane. Woda utworzyła miejscami olbrzymie jeziora. Wzburzone wody Kamionki wtargnęły obok elektrowni kościszkiej do baraku, zamieszkałego przez kilka rodzin robotniczych. Straż pożarna ewakuowała mieszkańców. Woda w izbach baraku sięga do 70 cm. Silny opad deszczowy spowodował zalanie elektrowni w Bolszewie pod Wejherowem. Maszyny zostały zalane. Szkody materialne są bardzo poważne. Pod cementownią w Wejherowie wylała rzeka Biała, dopływ rzeki Redy. Szerok domów zostało zalanych w Rumli-Zagórze, pow. myśki, gdzie również bardzo uciążliwie są pola i ogrody. Obecnie płyną jak torowisk woda zaczyna ponownie opadać, tak, iż większych wylewów spodziewać się nie należy.

Olbrzymie wydatki wojenne Ameryki

WASZYNGTON. (PAT). Komisja budżetowa izby reprezentantów zatwierdziła projekt budżetu wojkowego na rok 1935 — 36. Budżet ten przewidyje wydatki w wysokości 318.131.482 dolarów, jest więc wyższy od budżetu poprzedniego roku o 48.815.548 dolarów.

Komisja wyraziła gotowość zatwierdzenia dodatkowych wydatków na armię, jeśli prezydent Roosevelt zechce skorzystać z udzielonego mu upoważnienia do podniesienia stanu liczebnego armii ze 118.750 do 165.000 żołnierzy.

Zatwierdzony przez komisję budżet lotnictwa wyraża się cy-

frą 45.600.444 dolarów w porównaniu do 26.376.490 dolarów w roku poprzednim. Zatwierdzone również przez komi-

sję kontrakty władz wojskowych na budowę 547 nowych samolotów

pociągną za sobą wydatki w sumie 7.686.753 dolarów. Liczba samolotów wojskowych będzie zwiększona do 1.445.

250 osób utonęło

SZANGHAJ. (PAT). Jak donosi prasa, w pobliżu Fu-Czau zatonał niewielki statek.

Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie 250 osób utonęli. Wśród ofiar znalazł się cały oddział żołnierzy.

Rozszalały byk tratuje ludzi na ulicach

CASABLANCA. (PAT). — W Tetouan w Marokku hiszpańskim w zagrodzie miejscowego mieszkańca zerwał się z łańcucha, byk, który wybiegł na ulicę miasta, rzucając się na przechodniów.

Istnieje przypuszczenie, że statek był przeciążony.

Oszalałe zwierzę uderzało rogami i tratowało ludzi, którzy nie zdołali usunąć się mu z drogi.

Kilkanaście osób zostało rannych, w tej liczbie żona konsu-

la niemieckiego i trzech policjantów.

Po dłuższej trwającym pościgu, w którym brało udział i wojsko udało się rozjuszzonego byka zastrzelić.

Zgłodniałe wilki pożarły dziecko

SOFJA. (PAT). — W zachodniej części Bułgarii w pobliżu miasta Kustendil wydarzył się wstrząsający wypadek.

Stado zgłodniałych wilków na padło na dwoje dzieci, powracających ze szkoły miejskiej do pobliskiej wioski.

Jedno z dzieci zostało rozszarpane przez wilki, a drugie, któremu udało się schronić na drzewo, zostało znalezione po kilku godzinach zmarznięte.

Tajemnicze wstrząsy podziemne w Katowicach

KATOWICE. (PAT). Ostatnio co pewien czas odczuć można w Katowicach i w najbliż-

szych okolicach Katowic wstrząsy podziemne. Datuje się to od czasu ostatniej katastrofy górniczej na kopalni „Wujek” pod Katowicami, t. j. od przeszło miesiąca.

Wstrząsy te trwają przez ułamek sekundy, są jednakże niekiedy dość silne.

Jak mówią, stoją one w związku z pracami górnictwem, prowadzonymi w kopalniach.

Odroczenie egzekucji Hauptmanna

TRENTON. (PAT). Sąd stanu New Jersey przyznał Hauptmannowi prawo apelacji, wobec czego egzekucja, wyznaczona na 18 marca, została odroczo-

Bilans pożaru w magazynach zbożowych

KOSARIO. (PAT). Pożar, jaki powstał tu w magazynach zbożowych, został dzisiaj rano ugaszony. Liczba rannych, wg ostatnich obliczeń wynosi przeszło 60 osób, z których 9 jest w

tak ciężkim stanie, że zachodzi obawa o ich życie. Liczba zabitych i zmarłych wskutek ran i oparzeń, wynosi 7 osób. Brak jest wiadomości o losie kilku robotników.

W pierwszych 2-ach tygodniach po katastrofie zanotowano całą serię wstrząsów. Następnie zaobserwowano pewne uspokojenie, a wczoraj dał się odczuć wstrząs o godz. 7 rano.

Wstrząsy te trwają przez ułamek sekundy, są jednakże niekiedy dość silne.

Jedno z dzieci zostało rozszarpane przez wilki, a drugie, któremu udało się schronić na drzewo, zostało znalezione po kilku godzinach zmarznięte.

Zbliżenie chińsko — japońskie

YOKIO. (PAT). Nadzwyczajny wysłannik rządu chińskiego Wang - Czung - Hui przyjęty był przez wiceministra

spraw zagranicznych Szigemitsu. Rozmowa trwała około 2-ech godzin.

Szigemitsu oświadczył, że jest bardzo zadowolony z przebiegu rozmowy. W dniu dzisiejszym Wang - Czung - Hui przyjęty będzie przez ministra Hirote.

Ludność Moskwy stale wzrasta. Na dzień 17 lutego wynosiła 3.618.476 osób.

W ciągu ostatniego tygodnia zmarło w Saragocie (Hiszpania) na grypę przeszło 100 osób.

Nowa kontrola w ubezpieczalniach

Z dniem 1 kwietnia r. b. zmienione zostaną zasady kontroli w ubezpieczalniach społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przewiduje bezpośredni nadzór nad ubezpieczalniąmi, m. in. kontrolować on będzie wykonywanie przepisów ustawowych i regulaminów. W ubezpieczalniach dokonywane mają być częste lustracje, przy czym wszelkie zażalenia składane przez ubezpieczonych będą szczegółowo badane

Straszna śmierć w biedaszybie

CHRZANÓW. (PAT). W Jawornie trzej gospodarze z pobliskiej wsi Podłęże: Nędza, Cypiat i Tomkowiak wykopali 22-metrowy biedaszyb, celem wydobywania węgla. Pierwszy do szybu wpuścił się Nędza, który zauważył, że w szybie znajduje się gaz. Wezwał pomocy towarzyszy, którzy go wydobyli na sznurze. Po kilku godzinach opuścił się na dno Cypiat, który stracił na dnie przytomność.

Na ratunek nieszczęśliwym pośpieszyła drużyna ratownicza z kopalni „Jan Kąty”. Obu

meńczyzn wydobyto. Jeden z nich Cypiat mimo energicznej pomocy zmarł, drugiego, Nędzę, zdołano przywrócić do przytomności. Stan jego nie budzi obaw.

Polscy tenisści grali z królem szwedzkim

BEAULIEU. (PAT). W handicapie para polska Hebda — Wittman spotkała się z bawijacym na Rivierze królem szwedzkim Gustawem, występującym jako mister G. Partnerekrola był Hines. Para polska odniosła zwycięstwo w dwóch setach 6:4, 6:4.

Uгода włosko — abisyńska

RZYM. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z Addis-Abeby, rokowania włosko - abisyńskie doprowadziły do uzgodnienia wielu spraw, związanych z ustaleniem strefy neu-

tralnej na granicy Somali włoskiej.

Włosi mają nadzieję, iż po załatwieniu tej sprawy uda im się uzyskać odszkodowanie za wypadki w Ual - Ual.

Krwawy epi og zabawy

Ty na mnie kamieniem, ja na ciebie chlebem — stare przysłowie nie sprawdziło się w opisanym niżej tragicznym wypadku.

W nocy na 25-go stycznia ub. r. we wsi Lebedzin (pow. sokólski) odbywała się huczna zabawa. W pewnej chwili przez okno ktoś rzucił kamieniem, trafiając w plecy 21-letniego Bolesława Bykowskiego. To go tak rozłościło, że postanowił wyrzucić zemstę na nieznanym sprawcy uderzenia.

Bykowski wybiegł przed dom, aby zażądać satysfakcji. W przekonaniu, iż sprawcą rzucenia kamieniem jest Czesław Grabowicz — Bykowski pobiegł po siekiere, a następnie popędził za Grabowiczem, którego tak silnie uderzył w głowę, że ten na całe życie pozostał kaleką.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy skazał Bykowskiego na rok więzienia, zaś Bol. Kunowskiego za udzielenie pomocy również na rok.

Wczoraj sprawę tę rozważał Sąd Apelac. w Warszawie, zatwierdzając wyrok względem Bykowskiego, uniewinniając zaś Kunowskiego.

Bezwzględny dziedzic pod zarzutem morderstwa

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu, przerywana w zeszłym tygodniu, sprawa Apolinarego Hajdionego, oskarżonego o zabójstwo Cybulskiego.

Zeznawali okoliczni mieszkańcy, którzy wprawdzie nie byli naoczniymi świadkami tragicznego zajścia, ale mimo to wystawili Hajdionemu jak najgorsze świadectwo.

Opowiadali, jak to „pan dziedzic” okrutnie obchodził się z robotnikami rolnymi, jak bezwzględny był wobec tych, których przypadkowo spotkał na swoim gruncie. „Pan dziedzic” nie powstrzymywał się nawet od zbijania dziewczyny, którą spotkał na swoim kartofliaku. Tem się też tłumaczy, że tłum, który zebrał się przy Cybulskim po zranieniu go, jednogłośnie wołał, że „Hajdionny zabił” Cybulskiego.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Zabójstwo czy samobójstwo?

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczył się przewód sądowy w sprawie Fidelrajta, oskarżonego o zabójstwo.

Zeznawali świadkowie dowodowi, rekrutujący się z rodziny zmarłego Hazenfusa. Zeznania te, jakkolwiek obciążające Fidelrajta, nie mogły wyrzucić wrażenia co do ich szczerze przedmiotowości. Świadkowie gubili się w płataninie zdarzeń z przed 7 lat.

Wielu świadków nie stawilo się wogóle na rozprawę, gdyż w międzyczasie wyjechali, zwłaszcz... do Południowej Ameryki w celach im tylko wiadomych. Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator Missuna, wskazując w swym przemówieniu na wiele niewyjaśnionych momentów w sprawie.

Obrona ze swej strony atakowała oskarżenie, które w świetle przewodu nie doznało całkowitego potwierdzenia. Sąd po naradzie ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego Fidelrajta.

W motywach podkreślono, że wprawdzie przypuszczenie zabójstwa ma wiele cech prawdopodobieństwa, to w każdym razie wina osk. Fidelrajta nie została dostatecznie udowodniona.

Zmarły Hazenfus miał w swoim otoczeniu złodziei i terrorystów wielu wrogów, którzy równie dobrze mogli dokonać zabójstwa.

Skrytobójczy strzał z karabinu

Pomiędzy braćmi 59-letnim Janem i Adolfem Gmukowskimi, sąsiadującymi o między we wsi Wólka (pow. ostrołęcki) istniały zatargi, które miały swój epilog w krwawym zajściu w dniu 12 lipca ub. r.

Tego dnia Adolf stawał płot na granicy, rozdzielającej jego posesję od posesji brata. W pewnej chwili zjawił się Jan Gmukowski i ze złością oświadczył:

— Tylko mi, cholero, chałupy nie rozwał!

Po chwili rozwścieczony braciszek ulotnił się, a w kilka minut później padł strzał karabinowy. Kula ugodziła Adolfa Gmukowskiego w szyję, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. W ciągu kilku tygodni ranny bliski był już śmierci.

Kto był sprawcą strzału? W toku dochodzenia wyszło na jaw, że strzelał rozgniewany Jan Gmukowski, który, chcąc pozbyć się znenawidzonego brata, a może i objąć po nim schedę — udał się na strych i stamtąd „wygarnął” do zajętego pracą brata.

Sąd Okręgowy w Łomży skazał 59-letniego Jana Gmukowskiego na 5 lat więzienia, wczoraj Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Defraudanci 700.000 złotych

Na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie znalazła się wczoraj głośna sprawa b. dyrektora oddziału Banku Rolnego we Lwowie, Jana Kańskiego, oraz trzech jego współników: b. prezesa Państw. Zakł. Ubezpiecz. h. Romualda Jurkiewicza, podającego się za inżyniera Marjana Gawiaka i Józefa Finklera.

Wymienieni panowie dopuścili się sprzeniewierzenia około 700.000 zł. przy parcelacji gruntów na szkodę grupy wieśniaków, którym następnie Bank Rolny zmuszony był z własnych funduszy straty pokryć.

Wczoraj Sąd Najwyższy oddalił skargi kasacyjne oskarżonych, wobec czego wyroki, skazujące Jurkiewicza, Gawiaka i Finklera po 4 lata więzienia i Kańskiego na 3 lata więzienia, stały się prawomocne

Pełna tabela loterii

Klasa pierwsza — drugi dzień ciagnienia

GŁÓWNE WYGRANE do przerwy

10.000 zł. na nr. 65758
 5000 zł. na nr. 93544 113374
 2000 zł. na nr. 184991
 1000 zł. na nr. 24108 179236
 500 zł. na nr. 8337 13184 23155
 31352 75410 81547 91039 162215 173650
 400 zł. na nr. 20318 88704 104482
 122804 148281
 200 zł. na nr. 14851 35725 49319
 60747 136968 143237 170503
 150 zł. na nr. 733 9644 14712 18142
 19672 21950 22650 24693 27354 39364
 4183 045398 51706 56506 56626 62097
 65523 71395 72738 74966 74555 81314
 84807 88271 98270 110724 120995 122046
 132387 132953 138573 144225 148473
 150500 158742 163693 166259 173134
 175938 179246 181118

STAWKI do przerwy

232 501 45 60 722 54 868 1087 135 223
 91 470 513 45 630 71 714 832 49 70 81
 2060 63 489 662 887 911 3190 256 57 95
 341 63 435 71 72 78 720 931 4242 403
 96 527 37 635 37 728 835 55 5006 175
 261 338 61 465 645 765 6034 41 201 372
 435 91 660 64 745 965 73 7075 271 63
 383 456 548 693 714 804 26 8303 428 68
 97 506 26 72 890 9052 322 425 63 851.
 10082 145 85 269 71 84 307 59 613 814
 42 67 11068 127 63 67 245 601 748 808
 924 12035 285 316 30 843 65 76 909
 13040 132 57 84 227 32 434 77 701 26 82
 823 936 66 14062 198 230 55 472 568 779
 916 15130 80 218 73 78 341 74 499 64
 513 19 97 665 79 715 78 852 16040 132
 94 351 57 91 447 516 92 664 17013 180
 207 351 66 515 42 765 992 18064 240 554
 760 967 19070 278 352 405 552 86 875.
 20091 221 364 415 940 86 89 21196 262
 85 86 365 503 17 69 689 22229 80 255
 825 96 23105 340 580 682 905 24083 262
 74 694 803 53 999 25207 54 84 458 72
 568 647 62 26049 109 637 82 850 80
 27127 295 502 76 909 28430 50 734 849
 59 61 68 942 46 29079 216 602 28 33 799
 30090 119 76 252 400 70 552 31143 205
 26 373 406 36 937 32174 263 428 55 562
 67 650 65 847 75 946 85 33085 394 776
 924 34101 26 70 73 325 47 52 518 57 866
 93 35078 114 44 224 446 56 556 664 702
 50 867 998 36025 66 100 276 423 70 73
 526 672 929 91 37038 73 105 27 95 203
 526 46 92 731 904 40 38105 98 212 62
 307 75 420 76 554 839 55 900 39022 110
 51 67 464 556 714 59 64 80 85.
 40013 275 592 831 41168 407 541 661
 744 849 925 68 90 42152 233 396 419 67
 615 52 763 97 43072 137 218 492 580 629
 794 858 44326 896 45450 539 73 793 95
 46112 51 352 400 47224 39 338 91 482 51
 625 30 844 903 91 48105 39 273 93 443
 699 728 80 905 12 49260 377 512 20 36
 43 72 763 941.
 50207 427 603 594 689 742 810 86
 51109 358 71 495 624 39 881 52152 496
 563 81 616 708 53127 93 277 81 83 355
 88 526 49 613 76 803 932 84 54022 37
 96 203 321 97 701 946 50001 157 227 356
 525 609 750 66 77 89 813 957 56327 41
 460 72 626 93 565 652 57028 196 278 609
 39 761 964 58064 204 34 479 59009 145
 73 229 33 318 82 430 47.
 60115 21 220 390 581 83 682 723 61045
 243 309 424 91 617 759 95 810 53 62300
 526 51 633 806 81 86 921 63025 100 1 67
 395 400 700 43 801 64160 497 714 828
 94 65017 60 77 148 148 81 231 321 523
 65 96 682 66064 65 234 522 611 883 92
 957 67 67059 119 233 356 559 725 43 874
 007 68034 54 164 579 736 74 879 54
 69060 68 226 597 625 879.
 70008 84 133 64 230 477 521 690 819
 99 983 71048 188 96 281 320 30 49 493
 551 631 775 971 72040 233 363 95 481
 88 553 62 89 683 718 83 802 902 73038
 145 77 308 28 45 401 636 785 925 72 73
 74189 693 703 863 923 75085 212 39 71
 300 1 45 419 21 75 505 641 85 725 46
 877 76038 242 365 633 790 96 936 77199
 278 82 318 76 431 587 78013 202 7 300
 540 633 788 801 991 79203 311 60 93
 468 535 63 610 776.
 88075 159 88 272 355 401 545 64 735
 65 68 802 30 916 64 68 81174 211 87 468
 547 729 821 960 65 82104 559 81 612 40
 813 905 23 83438 88 565 751 17 84006
 57 74 188 264 96 565 658 740 85089 95
 243 369 624 927 86050 244 61 457 885
 87024 38 43 211 97 422 645 95 743 833

43 88099 270 340 409 58 748 828 969
 89177 267 442 655 58 900.
 90174 217 582 676 748 91274 320 442
 524 45 618 87 702 922 92008 276 556 723
 83 961 93544 611 839 94015 174 278 887
 95026 365 513 69 823 96030 202 89 341
 423 64 534 97031 34 48 94 171 335 876
 906 98050 83 216 80 611 66 705 99003 38
 176 580 96 699 901.
 100056 78 79 168 82 347 86 644 53
 101024 272 318 33 461 90 555 762 89 830
 102222 87 404 510 23 609 24 756 76 847
 981 93 103205 71 94 376 485 87 565 744
 830 921 104012 229 328 482 554 764 842
 919 58 97 105132 67 248 333 449 637 86
 711 863 985 106211 517 625 736 941 107049
 560 676 108058 413 61 79 524 615 59 727
 97 811 962 109096 120 267 418 50 519 27
 676 844 916.
 110197 294 351 428 54 704 26 808 46
 111002 49 88 229 351 64 445 549 972
 112061 81 321 75 78 563 783 113001 26
 69 171 356 65 67 74 401 647 941 114018
 270 607 20 54 68 889 923 49 115031 192
 269 450 521 28 83 626 713 819 116008
 73 162 297 304 8 475 513 82 679 926 71
 117120 32 253 80 98 300 44 628 758 97
 957 118074 181 97 252 55 91 364 86 628
 825 982 119039 284 499 720 99 833.
 120042 95 895 98 950 121234 49 377
 436 41 58 555 823 122006 130 281 91 417
 592 65 458 59 804 20 22 905 88 123029
 114 60 238 333 478 1 2 995 124002 46
 81 94 124 91 242 49 336 431 792 886
 125382 485 662 3774 851 68 126190 917
 30 127025 32 412 802 78 128051 77 173
 287 315 473 714 47 962 777 129157 221
 33 35 336 583 679.
 130006 44 129 278 490 522 811 51 53
 131004 27 63 221 391 97 419 547 833
 966 132562 647 773 133033 106 69 262
 465 561 71 616 36 741 891 67 985 134006
 69 262 465 135076 06 05 296 515 97 609
 74 739 60 831 963 13 032 95 125 82 381
 403 543 836 668 137159 293 318 500 74
 569 720 53 39 912 38 39152 212 78 366
 500 74 669 720 39 53 912 38 138152 212
 78 366 753 803 89 139013 126 48 274 88
 450 699 825 46 98.
 140047 73 82 354 96 936 141105 36
 378 496 544 62 90 824 142292 360 464
 92 646 880 143151 229 768 852 88 956
 144166 232 37 430 36 643 730 82 968
 93 145080 156 294 357 482 875 146300
 71 590 682 147068 122 207 375 460 512
 701 46 63 148162 281 383 88 466 668 78
 82 705 23 84 827 910 149052 121 25 41
 659 64 708 818 55 78 936.
 150008 187 593 629 960 151015 375 452
 58 555 62 70 97 652 86 809 50 152 036
 71 356 79 598 153038 201 325 54 425 35
 501 61 651 712 53 808 960 154194 298
 398 409 662 781 854 72 61 55117 86
 227 467 617 52 807 40 156002 257 442
 530 607 9 88 95 947 157002 187 238 55
 65 556 652 703 62 158001 37 139 354 70
 527 39 159095 129 91 362 67 81 685.
 160003 181 246 67 99 535 48 958 68 88
 84 161114 210 335 85 446 508 674 865
 162215 38 691 164233 356 824 91 934
 165037 150 54 296 344 540 764 834 76
 975 166043 135 378 433 54 612 746 70
 869 947 52 84 168123 42 366 93 493 538
 644 59 169250 545 94 647 898.
 170173 214 383 490 522 607 764 99
 977 171329 84 445 576 713 56 84 824 66
 985 172035 202 508 737 601 704 47 960
 173099 216 351 621 50 725 812 25 964
 174112 330 54 93 96 477 707 819 175112
 249 70 391 455 703 937 176061 129 212
 382 408 584 99 776 177023 90 220 413
 661 741 62 75 864 932 94 178119 21 571
 304 60 75 474 591 98 607 94 179124 29
 236 304 484 703 25 89.
 180017 41 126 55 519 22 86 604 64
 759 85 93 908 52 181 288 91 317 434
 578 615 40 773 85 838 911 78 182614 99
 845 900 3 183040 74 139 367 403 718
 184028 43 235 305 568 611 86 801 44 53
 924 91.
 180056 78 79 168 82 347 86 644 53
 101024 272 318 33 461 90 555 762 89 830
 102222 87 404 510 23 609 24 756 76 847
 981 93 103205 71 94 376 485 87 565 744
 830 921 104012 229 328 482 554 764 842
 919 58 97 105132 67 248 333 449 637 86
 711 863 985 106211 517 625 736 941 107049
 560 676 108058 413 61 79 524 615 59 727
 97 811 962 109096 120 267 418 50 519 27
 676 844 916.
 110197 294 351 428 54 704 26 808 46
 111002 49 88 229 351 64 445 549 972
 112061 81 321 75 78 563 783 113001 26
 69 171 356 65 67 74 401 647 941 114018
 270 607 20 54 68 889 923 49 115031 192
 269 450 521 28 83 626 713 819 116008
 73 162 297 304 8 475 513 82 679 926 71
 117120 32 253 80 98 300 44 628 758 97
 957 118074 181 97 252 55 91 364 86 628
 825 982 119039 284 499 720 99 833.
 120042 95 895 98 950 121234 49 377
 436 41 58 555 823 122006 130 281 91 417
 592 65 458 59 804 20 22 905 88 123029
 114 60 238 333 478 1 2 995 124002 46
 81 94 124 91 242 49 336 431 792 886
 125382 485 662 3774 851 68 126190 917
 30 127025 32 412 802 78 128051 77 173
 287 315 473 714 47 962 777 129157 221
 33 35 336 583 679.
 130006 44 129 278 490 522 811 51 53
 131004 27 63 221 391 97 419 547 833
 966 132562 647 773 133033 106 69 262
 465 561 71 616 36 741 891 67 985 134006
 69 262 465 135076 06 05 296 515 97 609
 74 739 60 831 963 13 032 95 125 82 381
 403 543 836 668 137159 293 318 500 74
 569 720 53 39 912 38 39152 212 78 366
 500 74 669 720 39 53 912 38 138152 212
 78 366 753 803 89 139013 126 48 274 88
 450 699 825 46 98.
 140047 73 82 354 96 936 141105 36
 378 496 544 62 90 824 142292 360 464
 92 646 880 143151 229 768 852 88 956
 144166 232 37 430 36 643 730 82 968
 93 145080 156 294 357 482 875 146300
 71 590 682 147068 122 207 375 460 512
 701 46 63 148162 281 383 88 466 668 78
 82 705 23 84 827 910 149052 121 25 41
 659 64 708 818 55 78 936.
 150008 187 593 629 960 151015 375 452
 58 555 62 70 97 652 86 809 50 152 036
 71 356 79 598 153038 201 325 54 425 35

TOWAR NR. 1

o losach dziewczyny, odstawiająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Wstrząsająca opowieść

Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Bonnelle, towarzyszący podróży Juli wyprowadził ją troskliwie i starannie z wagonu na peron.

Pomagał mu w tem konduktor.

Jula była oparta na ramieniu swego zdradliwego towarzysza i gdy tylko opuściła pociąg, ten ciężko sapiąc i dysząc ruszył w dalszą drogę.

Przedtem wszakże wyszedł jeszcze z tego wagonu pewien pan średniego wieku i wzrostu oraz równie średniej tuszy.

Jechał również z Paryża i od samego początku więcej przechadzał się po korytarzu, niż siedział w przedziale, ze szczególną uwagą przyglądając się Juli i jej towarzyszkowi.

Zerknął bacznie co chwila, jakby z wielkim zainteresowaniem, obserwując ich zachowanie się.

Ponieważ są to rzeczy zwykłe w podróży, że ktoś od czasu do czasu przechadza się po korytarzu, chcąc wyprostować nogi, albo spogląda na współpasażerów z nudy, zachowanie się owego pana nie zwróciło więc szczególnej uwagi Juli i jej towarzysza.

Obecnie tenże pan z wielkim zainteresowaniem śledził za przebiegiem wypadków i przypatrywał się bacznie krzątaniom dookoła Juli.

Na jego obliczu malowało się szczere współczucie.

Wreszcie zdecydował się na odezwanie się i rzekł:

— Czy mógłbym panu służyć jakkolwiek pomocą. Widzę, że tu stał się wypadek, więc chętnie dopomogę panu w nieszczęściu, jakie się panu przytrafiło.

Tamten spojrzał na niego z jawną niechęcią.

Rzekł oschle, choć z udawaną uprzejmością:

— Dziękuję panu najserdeczniej za dobre chęci, ale jakoś sobie sam dam radę. Niech się pan łaskawie nie fatyguje. Ja tu tylko poczekam parę chwil na pociąg paryski, wrócę do Paryża, a tam już nie będę miał żadnych większych trudności.

Ten wszakże nie dał się stropić i odparł:

— Ale właśnie też czekam na ten pociąg i również muszę wrócić do Paryża, przerywając dopiero co rozpoczętą podróż. Bo, niech pan sobie wyobra-

zi, że wybierając się do Niemiec, zapomniałem o szeregu niezmiernie ważnych dokumentów, bez których cała moja podróż nie miałaby najmniejszego sensu. Po drodze dopiero przypomniałem sobie o tem, wysiadłem więc czempredzej i wracam do Paryża. Nie wiem, kiedy przyjdzie następny pociąg do Paryża...

— Już za parę minut. Dowiadywałem się — bąknął opiekun Juli, myśląc, jakby tu się pozbyć gadatliwego i narzucającego się niepotrzebnie ze swemi usługami natręta.

Tak też się stało.

Po kilku minutach już nadszedł pociąg, zmierzający w kierunku Paryża, niezbyt już stąd odległego.

Był prawie pusty.

Cała trójka wsiadła do niego.

Najpierw Jula, podpierana przez swego współpasażera, a potem wślazł za nimi ten drugi pan, ani na chwilę nie tracący z oka pierwszego, coraz bardziej z tego niezadowolonego.

Jula przez cały czas patrzyła błędnymi oczyma dookoła, zupełnie nie zdając sobie sprawy z tego, co się dzieje.

Była bezwonnym narzędziem w rękach jej opiekuna, który nadal zajmował się nią bardzo troskliwie.

A więc położył ją wygodnie na ławce w osobnym przedziale, podłożył gumową poduszkę pod głowę, przykrył pledem, słowem, obchodził się z nią niezwykle pieczołowicie.

Tym wszystkim zabiegom ów trzeci przypatrywał się z niestabnącem ani na chwilę zainteresowaniem.

Towarzysz Juli był tem już teraz wręcz oburzony.

Skorzystał z tego, że już było ciemno, zagasił światło i zatrzasnął drzwi.

Tamten bynajmniej się tem nie przejmował, jakby to wszystko wogóle nie jego dotyczyło.

Gdy wszedł konduktor, kontrolując bilety, towarzyszący Juli wręczył mu depeszę wraz z pieniąd-

mi i prośbą, aby ją wysłał na najbliższej stacji, jaka tylko będzie.

Fakt ten wielce zainteresował baczego obserwatora.

Chyłkiem poszedł za konduktorem.

Gdy go dogonił, rzekł mu:

— Panie konduktorze, przepraszam na chwilę.

— Czem mogę panu służyć?

— Przysłała mnie ów pan, który panu wręczył depeszę przed chwilą. Prosił, żebym wziął jeszcze na chwilę ową depeszę od pana i sprawdził, czy nie opuścił w niej przez zapomnienie jednej bardzo ważnej rzeczy. Może mi ją pan więc zechce pozwolić na chwilę. Ja tylko rzucę okiem i natychmiast oddam panu depeszę.

Ponieważ konduktor widział go w otoczeniu opiekuna Juli, dał mu więc depeszę, wierząc mu na słowo.

Tamten skwapliwie wziął depeszę i rzucił okiem na jej treść:

„Wszystko idzie dobrze, bądźcie gotowi przyjąć towar z pociągu przybywającego pierwsza dwadzieścia siedem”.

— Wszystko w porządku — rzekł konduktorowi, oddając depeszę i dodając — bardzo panu dziękuję i przepraszam.

— Proszę bardzo — odparł konduktor i odszedł, salutując.

Gdy pociąg przybył do Paryża, na peronie czekał już na opiekuna Juli jakiś pan, który przeprowadził ich oboje do specjalnego samochodu, już oczekującego przed dworcem.

Ten trzeci natychmiast wskoczył do pierwszej taksówki i kazał jechać za tamtymi.

Po jakichś dwudziestu minutach dojechali do znanego nam już klubu handlarzów żywym towarem „Migdał”.

Tam przygotowano już dla Juli ten sam pokój, w którym spędziła szereg dni po wyprowadzeniu jej z domku Lili, a przed uwolnieniem.

Znalazła się więc w tak dobrze sobie znanym pomieszczeniu.

Dalszy ciąg nastąpi.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

LIST, KTÓRY SPŁONAŁ

Ręce Mary opadły bezsilnie. Odsunęła się z opuszczoną głową, zupełnie przygnębiona.

Ubrana już w futro, podeszła do niego. Chwilę stała przed nim w milczeniu, patrząc w jego twarz.

— Stefil! Nie żęgnam się z tobą! My się jeszcze spotkamy, my się jeszcze musimy spotkać! — powiedziała z naciskiem.

Noderski spędził noc bezsenne. Siedział w fotelu, przetrawiając wkółko te same smutne myśli.

Zastanawiał się, co ma uczynić. Przychodziły mu do głowy najbardziej bezsensowne pomysły. To postanawiał udać się do Teci, by jej wytłumaczyć wszystko, to zażądać wyjaśnień od Przybosza, to zmusić Mary do przyznania się przed Tecią, że był to tylko jej podstęp.

Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że Tecia nie zechce go przyjąć, że Przybosz wskaże mu drzwi, że Mary raczej będzie gotowa opowiedzieć coś wręcz przeciwnego, co jeszcze bardziej podkopie zaufanie dziewczyny.

Przez cały dzień nie wychodził z domu. Służący obawiał się wejść do pokoju, w którym zamknął się pan hrabia. Czasem zadzwieczył telefon i długo odzywały się jego osygnaly. Noderski nie podchodził.

Wieczorem wreszcie wyszedł do służbowego. W rękę trzymał list.

Kiedy służący spojrzął na niego, przeraził się. Jego pan nie był zupełnie podobny do siebie. Zapadnięte policzki, oczy błyszczące gorączką, spieczone wargi, nieogolony zarost tak odmieniły go, że trudno było go poznać.

— Zaniesiesz ten list — powiedział — pod wypisanym na kopercie adresem. Zaczekasz na odpowiedź. Pojedziesz moim samochodem.

Wrócił następnie znów do pokoju i zamknął za sobą drzwi.

Służący odczytał adres: „Jaśnie Wielmożna Pani Tecia Zierska.”

Natychmiast wyszedł. Wkrótce znalazł się w małym mieszkanku pań Zierskich. Drzwi otworzyła mu pani Zierska, obrzucając go podejrliwym

spojrzeniem. Trzymała list, wzięła go w rękę i zapytała wreszcie:

— A od kogo to?

— Od jaśnie pana hrabiego Noderskiego — odpowiedział.

— Mój Boże! Jeszcze nie chce nas zostawić w spokoju! Czegóż on jeszcze chce?

— Nie wiem, proszę pani!

— Mojej córki niema w domu! — powiedziała zcziszonym głosem.

— Jaśnie pan hrabia kazał zaczekać na odpowiedź.

— Przecież mówię, że córki niema w domu.

— Kiedy jaśnie pani każe zgłosić się po odpowiedź? — nastawał nieubłagany służący.

Pani Zierska kłęciła się w miejscu, nie wiedząc, jak postąpić. Oddała list Teci? Tecia była w domu i pani Zierska obawiała się, że może wejść do przedpokoju i złapać ją na kłamstwie. Jeśli odda list, to może Tecia przebaczy i odpisze mu? Znów zaczęła się udrekić... A jeśli nie odda?... Gdybyż ten człowiek poszedł sobie, nie domagał się odpowiedzi!

— Proszę powiedzieć, że córka nie chce odpisywać na listy pana hrabiego. Proszę prędko odejść i tak powiedzieć — zdecydowała pani Zierska.

Służący skłonił się i wyszedł.

Pani Zierska natychmiast weszła do pokoju i spojrzała na córkę. Tecia siedziała przy oknie. Pani Zierskiej wydało się, że drzemie. Tak cały dzień siedziała w stanie odrętwienia.

Podreptała trochę po pokoju, czekając, czy Tecia nie zapyta jej czasem, kto przychodził. Nie, Tecia nie podniosła głowy i nie pytała o nic.

Pani Zierska wyszła więc do kuchni. Służąca zeszła do sklepiku po masło, choć masła nie było trzeba kupować. I ledwie służąca zniknęła za drzwiami, otworzyła list, w którym przeczytała:

„Kochana Teciu! — Jeszcze kochana! — mruknęła z przekąsem. — Ośmiela się pisać do niej kochana, kiedy się naciiskał z jakąś lafiryndą!... Łajdaki!”

Wysilając krótkowzroczne oczy, czytała dalej, nie szczedząc półszepciem uwag:

„Jestem w największej rozpacz. Padłem ofiarą wyrafinowanego podstępu, jaki tylko może obmyślić kobieta, która pragnie się zemścić... — O jakim on podstępie mówi? — zdziwiła się pani Zierska, niebardzo rozumiejąc te pierwsze słowa listu, ale czytała dalej: „Zaufaj mi ostatni raz... (Jeszcze czego?! — burknęła oburzona pani Zierska). — Ta scena, której bylas świadkiem była zgóry ukartowana. Przyszedłem do domu, nie spodziewając się niczego. Zastałem u siebie tę panią, która mi się narzucała. Nie jestem nic winien. Kocham tylko ciebie! Przysięgam ci! (A ilu dziewczętom ten lajak przysięgał! Jeszcze i moją Tecię chce zwodzić słodkimi słówkami i krzywymi przysięgami! — rzuciła półgłosem uwagę pani Zierska). — Pozwól mi spotkać się z sobą, bym ci mógł wszystko wyjaśnić. (Tęgoby tylko brakowało! Jeszcze mu się spotkania zachciewał! Jeszczeby miał czelność patrzeć memu dziecku w oczy!) Jestem pewny, że mi uwierzysz!... Musisz mi uwierzyć! Ty jesteś jedyną w moim życiu, którą kocham prawdziwie, jedyną, która nadaje wartość memu życiu, tak dotychczas nędzemu i ziemu. (Dobrze przynajmniej, że się do tego przyznaje!... Wiemy, wiemy, co to za ptaszek z hrabiego!). Tyś odrodziła mnie moralnie, dzięki Tobie wszedłem na drogę uczciwego życia! Nie odbieraj mi siebie! Wniknij w moje serce! Nie odbieraj mi ostatniej nadziei!...”

Powrót służącej przeszkodził pani Zierskiej. Nie czytając już do końca, podeszła zwawo do komina i wsunęła list pod blachę. Języki ognia objęły natychmiast kartki. Na czerniejącym papierze wyśtały jeszcze na chwilę mocniej atramentowe tery, jakby wołały: przebacź!

Pani Zierska pogrzbaczem zmieszała popiół papieru z rozsypującymi się od żaru czerwonymi kawaleczkami węgla. Następnie zasunęła fajerkę, rzuciła jeszcze jakieś polecenie służącej i podreptała do pokoju, gdzie Tecia siedziała nadal w tej samej zastygłej pozie, ze zwieszoną główką na piersi, z rękami leżącymi bezwładnie na poręczach fotelika.

Dalszy ciąg nastąpi

REWOLUCJONISCI PŁOCKCY ZWYCIĘZAJĄ

FINIS KOWALSKIEGO

Arcybiskup majrawicki Kowalski w liście pasterskim rzekł się stanowiska przełożonego. Taką wiadomość, podaliśmy z całą prasą warszawską. Istotnie, jak sprawdziliśmy w Płocku, Kowalski rzekł się przełożenia, ale równocześnie zastrzegł sobie „opiekę nad marjawitami”. Mimo tego, że ta opieka jest problematyczna, bo marjawici mają tej „opiekę” dość, to jednak rewolucjonisci nie zgadzają się na tę enuncjację, twierdząc, że nie może być mowy o żadnej opiece wogóle, ani w szczególności. Raz na zawsze musi się skończyć jakakolwiek działalność arcybiskupa Kowalskiego, a uchwały synodu muszą być wykonane — nową rewolucjonistami.

Cóż to za uchwały?
NIF MA JUŻ BISKUPA.
W 2-im numerze jednolitej ki marjawickiej jest protokół, w którym mówią:

Biskup Feldman nowo wybrany przełożony, złożył następujące oświadczenie:

„Zawsze macie prawo żądać ode mnie, żebym wszystkim służył i nie wynosił się, nie rządził, nie panował. Daję prawo ludziemu, żeby mnie upominał, i upominam, żeby Kapituła nie czekała tak długo, jak obecnie, aż przełożony tyle zła wyrządzi. — ale złożyła go zawnaszu. Bił rąk na siebie wielką odpowiedzialność, wprowadzić pragniemy taki ustrój Kościoła, żeby jeden człowiek nie był wszystkim i nie prowadził dusz na manowce. Przełożony niech będzie tylko dla Braci i ma prawo do nich tylko o tyle, o ile daje mu takowe Reguła. Ma prawo do nich tylko o tyle, żeby im dopomóc w czci Przenajświętszego Sakramentu i szerzeniu Jego Chwały. Poza tem rządzić będzie Kościołem Synod, złożony z Biskupów i kilku starszych kapłanów, oraz jednego z młodszych, które go wybiorą młodszy kapłan. Synod opracuje swój regulamin i kompetencje. Proszę również, aby u nas znieśli był na zawsze tytuł arcybiskupa”.

Kapituła włożyła na Synod obowiązek szczegółowego opracowania ustroju i kompetencji Synodu.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa posiadania Świątyni i Klasztoru Sióstr Marjawitek, w Płocku.

Bp. Próchniewski wniósł przed Zgromadzenie Kapituły, a Kapituła uchwaliła jednogłośnie wysłać następujące żądania do b. Arcybiskupa:

1) Oddanie Świątyni i Klasztoru Płockiego pod zarząd i opiekę nowego Przełożonego.

2) Zażądanie zwrotu wszystkich aparatów i wszystkich na czyn i utensylii kościelnych, znajdujących się w zakrystji przy Świątyni, nowemu Przełożonemu.

3) Oddanie drukarni klasztornej pod zarząd nowego Przełożonego.

Poczem Kapituła wezwała b. Arcybiskupa, o ile uważa siebie za członka Zgromadzenia Kapłanów Marjawitów, założyć

ych przez Matkę Marię Franciszkę Kozłowską, do podjęciu rządkowania się postanowieniem Kapituły: uznania nowo wybranego Zwierzchnika za swego Przełożonego, zrzeczenia się na mocy ślubowanego ubóstwa tytułu własności do wszystkich nieruchomości, zapisanych w testamentie Założycielki na jego imię, jako ówczesnego zwierzchnika Kościoła, i usunięcia się wraz ze swoją małżonką do Felicjanowa, gdzie będzie miał wyznaczone mieszkanie, opiekę i całkowite utrzymanie do śmierci.

Kapituła zadecydowała, że władze Staro-Katolickiego Kościoła Marjawitów składają z siebie odpowiedzialność za wszystkie wydawnictwa, których autorem był Arcybiskup, albo które drukowane były pod jego kierunkiem od 1921 roku do obecnej chwili.

Kapituła poleciła Synodowi przejrzeć wszystkie listy pasterskich i wydawnictw Arcybiskupa.

Kapituła postanowiła zmienić dotychczasowy kierunek wydawnictw marjawickich, zabroniła wszelkich wystąpień w prasie przeciwko duchowieństwu rzym.-katolickiemu i zwalczania innych wyznań.

Ponieważ Reguła Zgromadzenia Kapłanów Marjawitów nakazuje Przełożonemu, którego składa z urzędu, publicznie wyznać wszystkie winy z całego czasu swego urzędowania i z pokorą przyjąć pokutę, — Kapituła zwalnia Arcybiskupa od tego obowiązku i dlatego uważa jego obecność na Kapitulę za zbędną. Wyjaśnienia zaś Arcybiskupa Kowalskiego na stawiane mu zarzuty i tłumaczenie się z zarzucanych mu wykroczeń miały miejsce na Kapitulie Generalnej, zwołanej przez niego w dniach 4 i 5 października 1934 roku.

Na tem obrady Kapituły zostały zakończone.

Równocześnie ukazały się już spisy zakonnic bez tytułów „kapłanek” i „biskupek”, bowiem kapituła postanowiła tytuły znieść, z tem, że nabożeństwa w kościołach będą odprawiać tylko księża, jak wogóle w kościele rządzić będą też tylko księża, a zakonnice wrócą do swych cel.

LEGATY TO NIE LOKATY.

Pisaliśmy o tak zwanych legatych w testamentie Matki przełożonej Felicji Kozłowskiej. Otóż te legaty to nie lokaty. Bowiern na zasadzie testamentu legatami są te przymusowe

świadczania, które musi dawać właściciel, w tym wypadku Kowalski, różnym legatarjom. A więc z majątków zapisanych muszą być utrzymywane: 1) świątynia w Płocku, 2) klasztor dla 120 zakonnic z całkowitem utrzymaniem, 3) internat z całkowitem utrzymaniem dla 60 dzieci, 4) szkoła powszechna dla stu dzieci, 5) ochrona dla 60 dzieci, 6) sala zajęć dla biednych dziewcząt, 7) tania kuchnia dla biednych na 100 osób, 8) rezydencja dla biskupa, jego zastępcy, kapelana i prefekta, 9) poza murami pomieszczenia dla 6 księży, 10) ambulatorjum z pomocą lekarską.

Takie legaty, to nie lokata Kowalskiego, ale wydatki ołbrzymie, i dlatego ten majątek z takimi legatami to naprawdę nieszczęśliwy „cymes”.

W WARSZAWIE

W Warszawie znajdują się dwie parafje: jedna przy ul. Szarej, gdzie znajduje się duży kościół, a drugi na Woli, z cmentarzem grzebalnym.

Na Woli proboszczem jest b. ksiądz rz.-katolicki Kazimierz Kaczyński, który przyjmuje nas z uśmiechem.

Na pytanie, ile żon posiadają księża marjawicki oświadczył: — Kapłani nigdy nie mieli

więcej niż jedną żonę i nie mają więcej.

— A Kowalski — wtrącamy. — Za Kowalskiego nie bierze my już odpowiedzialności, ale on niedługo zostanie przy jednej żonie, bo reszta mu ucieknie.

— Czy prawdą jest, że skarżyliście się do Pana Ministra Wyznań na Kowalskiego? — pytamy.

Ksiądz Kaczyński śmieje się i powiada:

— Nie byłoby wcale grzechem, gdyby obywatele Państwa Polskiego szli się skarżyć na swe bólaćki, ale w tym wypadku mimo najgłębszego szacunku dla p. ministra oświaty i wyznań, nie myśleliśmy się skarżyć, gdyż zabiegaliśmy o audjencję Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, ale i tam nie skarżyliśmy się na Kowalskiego, bo mieliśmy inne sprawy.

— Kto jest proboszczem w kościele przy ul. Szarej?

— Narazie ja, a wkrótce będzie nim biskup hrabia Roztworowski.

— Czy ksiądz spotykają przykrości na ulicy?

— Przyzwyczailiśmy się. To jest zresztą zależne od stopnia kultury spotykanych.

— Czy ksiądz był proboszczem czy wikariuszem w kościele rzymsko-katolickim?

— Proboszczem.

— Czy to prawda, że następca żony Kowalskiego na stanowisku przełożonej jest żona biskupa Feldmana?

— Nic podobnego. Na trzy miesiące, aż do wyborów, przełożoną zakonnic jest żona księdza Łódzkiego.

— Swego czasu rzymsko-katolicy pertraktowali z marjawitami o zgodę i połączenie. Czy obecnie niema pertraktacji?

— Dzisiaj niema pertraktacji.

— Czy są możliwe w najbliższym czasie?

— Jestem proboszczem Warszawy, a nie przełożonym marjawityzmu. Nie wiem.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Sprawa b. króla terrorystów i króla złodziei

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy przystąpił do rozpoznania sprawy Ichocka Fidelrajpa, oskarżonego o zabójstwo wraz z Berkim Gurfinklem przyjaciela swego Majera Hazenfusa. Majer Hazenfus, mający w świecie „ludzi podziemi” pseudonim „Campel” był królem terrorystów i złodziei.

Zamieszkiwał on na parę miesięcy przed śmiercią u przyjaciela swego Fidelrajta. Nie opuścił lokalu nawet wtedy, kiedy Fidelrajt przebywał w więzieniu, jakkolwiek w mieszkaniu pozostała młoda żona Fidelrajta.

1 sierpnia 1928 roku na ulicy Sochaczewskiej znaleziono ciało mężczyzny, jak się okazało Hazenfusa. Lekarz Pogotowia, przybyły na miejsce stwierdził „śmierć wskutek samobójstwa”.

Po kilku godzinach jednak brat nieboszczyka zawiadomił policję, że dokonano morderstwa i sprawcą jest Gurfinkiel. Mordu tego miał dokonać wspólnie w porozumieniu z Fidelrajtem. Fidelrajt w ten sposób miał się zemścić na Hazenfusie za wieńczenie mu żony, z którą zmarły żył w czasie pobytu Fidelrajta w więzieniu.

Gurfinkiel, zbadany zeznał, że krytycznego dnia chodził z Hazenfusem, który skarżył się na fatalne stosunki w jego rodzinie, którą terroryzował ojciec — pijak. W pewnym momencie i pod wpływem żalu dobił rewolweru, przyłożył do głowy i oddał strzał, po którym Hazenfus

padł martwy na ziemię. Gurfinkiel czempredziej zawiadomił Pogotowie i Fidelrajta, u którego mieszkał zabity.

Na wczorajszym posiedzeniu prokurator Missuna wniósł o odroczenie rozprawy i powołanie nowych świadków, czemu sprzeciwiła się obrona.

Sąd postanowił sprawę rozpoznać. Fidelrajt do winy się nie przyznał i złożył wyjaśnienia, z których wynika, że Hazenfus popełnił samobójstwo.

W dniu wczorajszym składał opinię prof. Grzywo - Dąbrowski, który zarówno jak prof. Wacholc nie mógł dać odpowiedzi, czy zaszedł wypadek zabójstwa czy samobójstwa. Oba są niewykluczone.

Zbadano również szereg świadków, których zeznania trzeba odczytywać ze śledztwa, gdyż świadkowie nie pamiętają zająć z przed 7 lat.

Dzisiaj dalszy ciąg przewodu.

Rozruchy komunistyczne wśród studentów

WILNO. — Na podstawie materiałów ujawnionych u zatrzymanych działaczy K. P. Z. B. ((Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi) stwierdzono, że partja ta zdołała rozszerzyć wpływ swoje na młodzież akademicką w Wilnie. Przy badaniu tych materiałów wyszło na jaw, że na terenie U. S. B. w

Wilnie od 1932 r. akcja komunistyczna była realizowana przez utworzenie i wykorzystywanie organizacji pomocniczej, pod nazwą „Lewica Akademicka Front” posiadającej swe nielegalne kofa na wszystkich wydziałach Uniwersytetu i pozostającej w łączności z organi-

zacją studentów żydowskich pod nazwą „Funk”.

Aktywność tych organizacji komunistycznych zwróciła uwagę odnosnych władz i wskutek zarządzenia prokuratury zatrzymano wiele osób, kierujących akcją wywrotową wśród studentów. Z pośród zatrzymanych osadzono 9 osób w więzieniu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PRZYCZYNY ZAWIESZENIA WALASIEWICZOWNY

Jak informują Walasiewiczówna zawiązana została przez Amerykański Związek Gier Sportowych za start w drużynie zawodowej amerykańskich koszykarek w meczu rozegranym w Buffalo.

Jak się okazuje, zarządzenie amerykańskie, niedopuszczające do wspólnej gry amatek z zawodowymi zawodniczkami w koszykówce, jest zupełnie nowe i datuje się zaledwie od niewielu dni. To też Walasiewiczówna tłumaczy się nieznanością tego zarządzenia.

Narazie sprawa nie znalazła dalszego toku.

KRAKOWSKA WISLA ZAPROSZONA DO BRUKSELI

W okresie świąt Wielkanocnych odbędzie się w Brukseli międzynarodowy turniej piłki nożnej, na który zaproszone została m. in. krakowska Wisła.

AKADEMICKA OLIMPIADA SPORTÓW ZIMOWYCH W RYDZE

Odbędzie się w Rydze dwudniowa „olimpiada” sportów zimowych z udziałem akademickich bałtyckich drużyn, a mianowicie: lotewskiej, litewskiej, estońskiej i fińskiej.

Otwarcia zawodów dokonał mini-

ster Oświaty p. Adamowicz, w obecności głównodowodzącego armii lotewskiej gen. Berkisa oraz rektorów i profesorów uniwersytetu ryńskiego.

Nagrodę przechodnią ministra oświaty zdobył zespół lotewski.

O TYTUŁ MISTRZA EUROPY. — Bokser włoski, Vittorio Venturi, udaje się do Berlina, aby stoczyć tu mecz o tytuł mistrza Europy w wadze średniej z posiadaczem tego tytułu, Niemcem Ederem. Spotkanie odbyć się ma 3 marca.

Niemiecki mistrz Europy w boksie wagi średniej zamierza rozegrać w czerwcu b. r. mecz o tytuł mistrza świata, przytem pragnie walczyć bądź z Francuzem Thié o tytuł mistrzowski w wadze średniej, bądź z Jimmy Mac Larnem o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej.

KALBARCZYK BIJE NOWY REKORD POLSKI

W miejscowości Drammen w Norwegii odbyły się w poniedziałek wieczorem międzynarodowe zawody łyżwiarские w jeździe szybkiej, w których udział wzięli uczestnicy mistrzostw świata, a m. i. Kalbarczyk. W biegu na 500 mtr. zwyciężył Norweg Engenstangen w czasie 44,3 sek. Kalbarczyk zajął czternaste miejsce w czasie równym rekordowi Polski a mianowicie — 48 sek.

W biegu na 3000 mtr. zwyciężył Norweg Ballamrud w czasie 5:03,7 a

Kalbarczyk na tym dystansie zajął miejsce dziewiąte, ustanawiając nowy rekord Polski w czasie 5:20,3 s.

Wyrok na „techników komitetu”

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok na członków „techniki” partji komunistycznej. Zostali skazani: Bolesław Bieciut, na 7 lat więzienia, Dawid Wolfson, Sura Szp'e i Antoni Kondarzewski po 6 lat więzienia, Rywa Rubinczyk na 5 lat więzienia, Bajsza Ajbuszko, Fajga Miedzińska, Cudyk Kerner po 3 lata więzienia, 16-letnia Frajnda Rata na umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym. Ruchla Puszcz została uniewinniona.

Z giełdy

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 526% — 5.27 Rubel złoty: 4.55% — 4.55%. Dolar złoty: 8.88% — 8.88%. Gram czysty: złota 9.244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 201.75. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych: 25.83 — 25.85.

Akcje: Bank Polski 99.25. Warsa. Tow. fabr. cekru 23.25. Lilpop 9.75 — 9.90. Starachowice 14.00 — 14.25.

Obfity program obrad Sejmu

Na czwartek 21 b. m. wyznaczone zostało plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny jest bardzo obszerny, liczy bowiem 28 punktów. Większość jednakże punktów to ratyfikacje szeregu międzynarodowych umów, a więc sprawa, która nie wywołują żadnej dyskusji.

Poza tem Sejm uchwali w czwartek kontyngent rekru. wniosek o wydanie sedom pos. Dziśnaha oraz odeśle w pierwszym czytaniu do komisji kilka rządów. projektów ustaw.

Wśród wniesionych przez rząd projektów ustaw znajduje się projekt usta-

wy o opodatkowaniu cukru skrobiowego o opodatkowaniu kwasu węglowego oraz nowela do ustawy o biletach skarbowych.

Cukier skrobiowy używany jest do wyrobu cukierków i był dotychczas wolny od opodatkowania. Ministerstwo skarbu przewiduje dochód z tego podatku w wysokości 700 000 zł. Z tytułu podatku od kwasu węglowego przewiduje się wpływ 1 500 000 zł. Nowela zaś do ustawy o biletach skarbowych podwyższa obieg biletów skarbowych z 200 do 300 milj. zł.

Pożegnanie p. wicewojewody Michałowskiego

Onegdaj o godz. 8 ej wieczorem w Białymstoku odbyło się pożegnanie p. wicewojewody Michałowskiego, który odchodzi na wyższe stanowisko do Warszawy — dyrektora departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Na pożegnaniu byli obecni p. wojewoda Paślowski z małżonką, naczelniczy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, wszyscy starostowie z terenu województwa, Komendant wojewódzki P. P. inspektor Czyniowski,

z-ca komendanta insp. Jacyna, Komendant P.P. pow. grodzieńskiego nadkom. Borucki oraz oficerowie policji z Białegostoku. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. wojewoda

Paślowski podkreślając pracę wicewojewody Michałowskiego dla województwa. W imieniu starostów zebrał p. starosta Malinowski z Wołkowskiej, zaś imieniem policji p. insp. Czy-

niewski. Pożegnanie miało charakter niezwykle serdeczny, bowiem p. wicewojewoda Michałowski swą pracą zaskarbił sobie ogólne sympatie.

Epilog bójkki szwagrow w mieszkaniu rabina

W dniu wczorajszym został ogłoszony wyrok w sprawie z targu Epsztejn i Kurjańskiego, dwóch szwagrow, kłótliwych spadkobierców domu przy ul. Wróblewskiego 10.

Zetarg swój na tle podziału komornego szwagrowie postanowili rozstrzygnąć polubownie przed rabinem Rubinsonem.

Sąd rabinacki jednak stał się okazją do procesu karnego, bowiem Epsztejn pobił Kurjańskiego, zapisał mu 50 zł. i groził zabiciem. Sąd uniewinnił Epsztejną z zarzutu kradzieży,

za następne przestępstwa skazał po 6 mies. więzienia, wymierzając karę 7 mies. jako łączną z zawieszeniem na 4 lata.

Tegoż dnia odbył się drugi proces, w którym rolę zmięliły się. Tym razem Kurjański był oskarżony o pobicie Epsztejny. Sąd jednak Kurjańskiego uniewinnił.

W skład nowych władz robotniczych weszli wyłącznie tytoniowcy

Na walnym zebraniu organizacji robotniczych, zgrupowanych w Z. Z. Z. obrano Radę Robotniczą w skład której weszli: Grygo Paweł — prezes, Grocki Jan, Idrzalik Irena, Zapolska Rozalja, Debkowski Czesław, Rutkowska, Złotorzycka Jadwiga, Baranowska Ewa, Szczęśliw Józef i Dubowski Bronisław — członkinie i członkowie.

Do zarządu Z. Z. Z. weszli: Bartoszewicz—prezes, Sienkiewicz—wiceprezes, Stocka—sekretarka, Roplejko — skarbnik, Tarasewicz i Górnicki — członkowie.

Do Komisji Rewizyjnej: Horosz-Krewicz, Tereblichina, Rutkowska i Osipowa.

Wymienione władze rekrutują się wyłącznie z pośród robotników tytoniowych.

Przerwy w pracy w garbarni „Renoma“ nie będzie

Piętrzące się trudności w garbarni „Renoma“ które miały spowodować przerwę w pracy, zostały usunięte. W związku z

tem dyrekcja garbarni zapewnia, że w najbliższym czasie przerwy w pracy nie będzie i wywołania zostały cofnięte.

Ciekawe wykłady dla rzemieślników

Zarząd Miejski w Grodnie, przystępuje do akcji oświatowej wśród starszych rzemieślniczych drogą urzędzenia cyklu wykładów. Program wykładów obejmuje: 1) nowoczesną organizację małych i średnich zakładów przemysłowych, 2) naukę o Polsce pod wzglę-

dem gospodarczym, administracyjnym i politycznym, 3) podstawy prawne prowadzenia zakładu przemysłowego 4) rachunkowość rzemieślnicza.

Wykłady bezpłatne odbywać się będą w niedzielę, w godzinach popoł.

Pierwszy wykład przewidziany jest w niedzielę dnia 3 marca 1935 r. o godz. 16 ej w lokalu Publicznej Szkoły Po wszechnej № 1 przy ul. Mostowej.

Wykłady te ustalono w porozumieniu z Izłą Rzemieślniczą w Białymstoku, co nadaje tej akcji specjalne znaczenie.

Blizsze informacje można otrzymać w Zarządzie Miejskim, pokój № 11 oraz u p. Dyrektora S. Oszcakiewicza w Szkole Rzemiosł P. M. S. (ul. Podolna 37).

Wiele człowiek zaznać może, I ukoić swoje nerwy, W kolekturze O. Marejne, Trzeba jednak grać bez przerwy.

OBYWATELUI — Czytaj książkil Abenuj w największej wypożyczalni Nowości przy księgarni E. Iberskiego—Dominikańska 29.—Najbogatszy wybór nowości beletrystycznych.

Kawiarnia-Restauracja

ROYAL

Powiększony kabaret artystyczny
Występy taneczno-akrobatycznego duetu RONWALDÓW

Podczas obiadów przygrywa orkiestra Gordon's Band

Z Teatru Miejskiego

We czwartek jak zwykle przedstawienie dla wojskowych i ich rodzin puktualnie o godz. 7 wieczorem.

W piątek o godz. 8.15 wiecz. „Człowiek, który nie pije“ znakomita krotoczwila Rapackiego po cenach fenomenalnie niskich od 25 gr. do 1 zł. przy tej kalkulacji cen najniższych w całej Polsce widz siedzi za kilkadziesiąt groszy w polowie krzesel parteru.

Najbliższa premiera w sobotę 23-ii super przebój sezonu teatralnego „Zwyciężyłem kryzys“. Komedja o fenomenalnym pomysłu dająca wielkie pole do popisu wykonawcom głównych ról. Reżyseruje B. Orliński.

Wybór jakiego jeszcze nie było, posiada tylko Biblioteka Nowości przy księgarni E. Iberskiego Dominikańska 29

Cieśla pobity przez drogomistrza

Jan Witold cieśla zatrudniony z ramienia Pow. Zarządu Drogowego przy budowie mostu we wsi Łukowiany, gm. Indura został dotkliwie pobity przez dozorcę drogowego H. Fryckiewicza, oraz drogomistrza Buczkowskiego. Cieśla doznał c. uszkodzeń ciała, umieszczono go w Szpitalu Miejskim w Grodnie.

Zewsząd chóry brzmią radośnie: Ma cel wreszcie egzystencja, Bo Marejne głosi o tem, Ze ciagnienia jest kadencja...

Nocny dyżur apteki
Dzisiaj — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

Kupujcie szczęśliwe losy Loterii Państwowej w najpopularniejszej kolekturze

O. MAREJNE,

GRODNO, ul. Dominikańska 13, tel. 207 P. K. O. 80.579
Prosimy o szybką decyzję przed wyczerpaniem losów

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz

w Komunalnej Kasie Oszczędności

Powiatu Grodzieńskiego

Skróty

— Żona dozorky domu na rogu ulicy Pereca i Najdusa powiła dziecko... oznajmia jeden z organów prasowych w Grodnie. Ma to niby znaczyć, że żona dozorky domu położonego przy ul. Pereca róg Najdusa powiła dziecko, ale bynajmniej nie na ulicy tylko w szpitalu, jak czytamy przy końcu tej rewelacyjnej notatki.

— Wiadomość o nieszczęśliwym wypadku przy pracy, który nabawił robotnika Chędogiego złamania obu nóg, inny znów organ prasowy zaopatrzył je tytułem niepozobawionym smaku i wisielczego humoru: „Chędogi złamał nogi“

— Na moście kołowym wiatr zerwał kapelusz z głowy M. Dąszewskiego, kontrolera elektrowni. Poszkodowany obawiając się ryzyka zamiast zejść na lód poszedł do sklepu kupił czapkę. Po kilkunastu minutach jakiś chłopak wdrapywał się po skarpie z kapeluszem. Zastępuje mu drogę jakiś typ, ze schowaną czapą w kieszeni i dziękuje za przysługę.

— Za 50 gr. oddam
— A w lycz chcesz?
— Na cholera niech gnije. I chłopak cisnął kapelusz.

„Nowe Życie“ zwróciło uwagę na wystawę pornograficznych pocztówek w księgarni Mirowskiego. Zbeczeńcy na wyśięgi pognali, by przed usunięciem obejrzeć. Ponieważ pornografję umieszczono na wystawie wyżej, a przybory szkolne niżej, proponujemy, by umieścić dwie tabliczki: „dla młodzieży dozwolone“ oraz „tylko dla dorosłych“.

— „Słuchaj Januk, uskarża się robotnik magistrali wzmacniający górę zamkową — niedługo skończy się Ameryka, bo już dojeżdżamy z robotą do końca... Od durny cudak pakojnik, pocieszaj Januk, zasypać zasypali, ale woda znów poniesie i zaczniemy od początku...

— Różnica pomiędzy niektórym lekarzem ubezpieczalni a sekwestratorem jest ta, że gdy sekwestrator opuszcza próg twego domu, to wie co ei brakuje, lekarz zaś gdy wychodzi to ani ty nie wiesz, ani on nie ma o tem pojęcia.

Ostadzajcie swoje życie!

Chcąc samego siebie czemś poczęstować, czy zakupić słodycze dla swych dzieci, czy zapraszając gości, niema lepszego źródła do nabycia oryginalnych i smacznych wyrobów cukierkowych i słodczych wschodnich, jak w firmie Wasilewicz przy ul. Dominikańskiej 28.

Dośkonale wyroby wspomnianej firmy produkowane są z najlepszych materiałów pochodzących z Orjentu, które są nietylko estetyczne dla oka i wielce smakowite, lecz są również pożywne i wzmacniające dla organizmu.

Kupujcie wyroby krajowe!

Dźwiękowe-Kino **Polonia**
Pocztowa 4
D Z I S
Nareszcie!
Film nad Filmy!
Rewja na samolotach!
201 pięknych kobiet!

KARIOKA
Najmodniejszy z Dolores Del Rio przebój sezonu za którym szaleje cały świat!
W nadprogramie Najnowsze aktualności
Seanse rozpoczynają się o godz. 5, 8.15 i 10.15 w sobotę i niedzielę o 4 ej

Kino „PALACE“
Orzeszkowej 14
Wstęp od 25 gr.
Dzisiaj — Wyjątkowy program!
Tragikomedia prawdziwa historia p. t.
Przygody jeńca wojennego

Dźwiękowiec **Apollo**
Dominikańska 26
D Z I S Wstęp od 40 gr.
Ulubieniec publiczności genialny śpiewak znany z całego szeregu wspaniałych filmów „Król Cyganów“, „Kuszenie Szatana“ oraz piękna czarnecka w prawdziwie wielkim filmie na tle romantycznej, emocjonującej przygód słynnego angielskiego bandyty p. t.
„NOC MIŁOŚCI“
Nadpr.: najnowsze aktualności. Pocz. seans. 6, 8, 10¹⁵.

ZOSIENKA Kine Dźwiękowe
Brygidzka 2
D z i s
Dramat z życia nowoczesnej kobiety wlecznie spragnionej miłości p. t.
ŻONA O ZŁOTEJ KLATCE
W roli kobiety, która się sprzedawała Sally Eilers
W roli mężczyzny, który poślubił kobietę, którą kochał Norman Foster — W roli bogacza, który uwieził żonę w złotej klatce Rolph Morgan — W roli jego luksusowej kochani Rochelle Hudson